

Sygn. akt: I ACa 612/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij

Protokolant: sek. sąd. Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 26 kwietnia 2021 r. sygn. akt I C 1491/20

1) oddała apelację,

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 26 listopada 2021 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 612/21

UZASADNIENIE

Powód M. P. wniósł o ustalenie, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych mPlan waloryzowany kursem (...), zawarta przez niego z (...) Bank S.A. (poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.) w dniu 20 marca 2008 r. jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 102.515,87 zł i kwoty 28.741,80 CHF – w obu przypadkach z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu (tj. 22 września 2020 r. k. 4) tytułem zwrotu nienależnych świadczeń w związku z nieważnością w/w umowy. Ewentualnie domagał się ustalenia, że bezskuteczne wobec niego – jako abuzywne – są postanowienia zawarte w § 1 ust. 3. i 3a, § 3 ust. 3, § 11 ust. 2 zd. 2 i ust. 5 w/w umowy oraz zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 44.956,91 zł i kwoty 28.741,80 CHF – w obu przypadkach z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu tytułem zwrotu nadpłaconego kredytu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości. Pozwany zaprzeczył, aby zawarta między stronami umowa była nieważna lub zawierała klauzule

abuzywne, skutkujące jej nieważnością. Dodatkowo zarzucił stronie powodowej nadużycie prawa (art. 5 k.c.) polegające na próbie wykorzystania przepisów o ochronie konsumentów do uzyskania nadmiernych korzyści nieproporcjonalnych do zarzucanego bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2021 r. ustalił, że zawarta między stronami w dniu 20 marca 2008 r. umowa o kredyt hipoteczny jest nieważna, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 102.515,87 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 października 2020 r. i kwotę 28.741,80 CHF z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 października 2020 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy przedstawił ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia przez powoda w dniu 20 marca 2008 r. z pośrednikiem prawnym pozwanego umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) oraz treści tej umowy ze szczególnym uwzględnieniem jej postanowień dotyczących wysokości kredytu w kwocie 545.000 zł i wyboru waluty indeksacji w postaci (...), a także zasad dokonywania tej indeksacji i sposobu ustalania kursów (...) na potrzeby indeksacji. Wskazał przy tym, że umowa ta została zawarta przy wykorzystaniu wzorca umownego stosowanego przez bank, jak również, że powód w związku z ubieganiem się o udzielenie kredytu podpisał m. in. oświadczenie przygotowane przez bank, z którego wynikało, że przedstawiono mu w pierwszej kolejności ofertę kredytu w PLN i po zapoznaniu z nią zdecydował się na wybór kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz wysokości spreadu walutowego spowoduje wzrost rat, całego zadłużenia i kosztów obsługi kredytu, a ponadto, że został poinformowany przez pracownika banku o jednoczesnym ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej. Wynikało z niego również, że otrzymał on prezentację symulacji kredytowych obrazujących wysokość rat i kosztów obsługi kredytu według kursów wymiany walut, wysokości spreadu walutowego i stóp procentowych obowiązujących w banku w dniu złożenia wniosku o kredyt, a także w przypadku niekorzystnych wahań kursów walut, zmiany wysokości spreadu walutowego, zmiany wysokości stóp procentowych oraz że jest on świadomy ponoszenia w/w ryzyk związanych z wybranym przez niego produktem kredytowym. W rzeczywistości nie udzielono mu informacji, o których mowa w powyższym oświadczeniu ani nie miał on świadomości istnienia wskazanych w nim ryzyk. Treść tego oświadczenia nie została mu odczytana ani nie została z nim omówiona. Powód podpisał je, ponieważ było niezbędne do udzielenia kredytu.

Zawarcie umowy poprzedzone było rozmową z pośrednikiem finansowym, który zarekomendował powodowi ofertę umowy kredytowej (...) Banku jako najkorzystniejszą cenowo. Pośrednik wskazał, że dla kwoty, o którą ubiega się powód, nie ma on zdolności kredytowej na kredyt w PLN i zarekomendował mu zaciągnięcie zobowiązania w (...) jako najkorzystniejszego, zapewniając, że waluta szwajcarska jest najbardziej stabilna w porównaniu do innych walut. Powód wiedział, że ryzyko wahań kursowych ma wpływ na wysokość zadłużenia, lecz w przypadku waluty (...) jest niewielkie (rzędu 1 – 3 %). Nie przedstawiono mu oferty kredytu w PLN i nie okazano historycznych danych kursowych (...) ani nie przeprowadzono symulacji wysokości rat kredytu przy wzroście kursu tej waluty i nie udzielono mu informacji o sposobie ustalania jej kursu przez bank.

Podpisane umowy odbyło się podczas spotkania w placówce banku. Nie było możliwości negocjowania treści umowy poza kwotą kredytu i ubezpieczeniem. Powodowi zależało na tym, aby wypłata środków nastąpiła w PLN. W dacie zawarcia umowy posiadał wyższe wykształcenie o kierunku informatycznym, osiągał zarobki w funtach brytyjskich, nie miał wcześniej do czynienia z walutą (...) i nie zaciągał żadnych kredytów walutowych.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że w wykonaniu powyższej umowy kredytowej od września 2010 r. do grudnia 2019 r. powód uiścił na rzecz pozwanego tytułem kapitału i odsetek kwoty 98.445,88 zł oraz 28.741,80 CHF, a także kwotę 4.069,99 zł tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Dokonywał spłat rat przez zasilanie rachunku bankowego przeznaczonego do obsługi kredytu kwotami wynikającymi z harmonogramu otrzymanego od banku, a po zawarciu aneksu – bezpośrednio w walucie (...).

Sąd ten wyjaśnił następnie, w jaki sposób dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i jakie okoliczności ustalił na podstawie poszczególnych dowodów, a także jakie okoliczności miały istotne znaczenie w tej sprawie oraz według jakie stanu należy oceniać zasadność żądania powoda, co determinowało zakres niezbędnego postępowania dowodowego.

Na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie niemal w całości. Wziął przy tym pod uwagę, że umowa kredytu indeksowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant, zasadnicze znaczenie ma natomiast charakter i transparentność klauzul kształtujących mechanizm indeksacji pod kątem ich zgodności z przepisami prawa oraz abuzywności.

W tym kontekście stwierdził najpierw, że przedmiotem umowy stron była kwota wyrażona w walucie polskiej, z tym że była ona indeksowana do waluty obcej. Wynika to § 1 ust. 2 tej umowy, w którym wskazano, że kwota kredytu wynosi 350.000 zł. Natomiast ust. 3 i 3A tego postanowienia umownego dotyczyły wyłącznie zastosowania mechanizmu jej przeliczania na walutę obcą tak, aby spłata następowała w walucie polskiej, stanowiącej równowartość określonej liczby franków szwajcarskich. Paragraf 5 ust. 1 umowy również odnosił się do kwot wyrażonych w walucie polskiej, wskazując, jakie kwoty w polskich złotych zostaną wypłacone. Także inne postanowienia umowne odnoszą się do kwot wyrażonych w złotych (składki ubezpieczeniowe, zabezpieczenie w postaci hipoteki kaucyjnej).

W ocenie tego Sądu odmiennych wniosków nie uzasadniała ani treść ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984, powoływanej dalej jako „ustawa antyspreadowa”), ani to, że w księgach bankowych kredyt indeksowany był traktowany jako kredyt walutowy oraz to, że bank musiał ewentualnie pozyskać na rynku walutowym określoną kwotę (...) celem sfinansowania takich kredytów.

Przechodząc do analizy przesłanek oceny postanowień umownych pod kątem abuzywności, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że oceny tej dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, a nie według sposobu, w jaki była ona faktycznie wykonywana. W związku z tym nie miało znaczenia, w jaki sposób umowa w zakresie jej postanowień abuzywnych była wykonywana przez pozwanego, w szczególności, w jaki sposób ustalał on kursy (...) względem PLN i czy stosowane przez niego kursy były de facto kursami rynkowymi. Także tzw. ustawa antyspreadowa nie mogła wpłynąć na ocenę ich abuzywności. Podobnie za nieistotny został uznany fakt zawarcia przez strony w styczniu 2015 r. aneksu do umowy, który pozwolił powodowi spłacać kredyt bezpośrednio w (...).

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że treść spornych postanowień umownych nie była indywidualnie negocjowana z powodem, ponieważ umowa została zawarta w oparciu o stały formularz stosowany przez bank w identycznej postaci do każdego kredytobiorcy. Fakt, że powód mógł zdecydować, czy zaciągnąć kredyt w walucie polskiej czy też kredyt indeksowany do (...), przeliczany z waluty polskiej na walutę obcą, nie oznacza, że umowa była z nim indywidualnie negocjowana. W ramach wybranego typu umowy nie miał on bowiem żadnego wpływu na jej treść. Umowa ta ma charakter tzw. umowy adhezyjnej, w której postanowienia umowne zostały określone jednostronnie przez przedsiębiorcę, zaś konsumentowi pozostawiono jedynie podjęcie decyzji, czy do niej przystąpi, ale bez możliwości negocjacji jej treści.

Dalej, Sąd ten uznał, że postanowienia umowne, regulujące przeliczanie kwoty kredytu udzielonego w walucie polskiej na walutę (...) i wskazujące, że spłata kredytu następuje w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w (...), określają główne świadczenia stron. Mechanizm indeksacji, polegający na przeliczeniu

świadczeń według kursu (...), decyduje bowiem o wysokości kredytu i rat. Wobec tego postanowienia te powinny być sformułowane jednoznacznie i precyzyjnie tak, aby nie naruszać interesów konsumenta. Odmiennego poglądu nie może uzasadniać to, że powód zgodził się na wybór kredytu w określonym wariantcie, przewidującym indeksację, ponieważ nie zwalniało to banku z prawidłowego i uczciwego zredagowania treści umowy kredytu. W konsekwencji klauzule umowne, dotyczące ryzyka wymiany za pomocą (...), nie są wyłączone z możliwości ich badania w świetle art. 385¹ § 1 k.c.

W tym zakresie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że analizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości udzielonego kredytu po przeliczeniu do waluty obcej, a także wysokości świadczeń kredytobiorcy, w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od kredytodawcy. Postanowienia umowne zawarte w § 1 ust. 3A, § 11 ust. 5, § 13 ust. 6, § 16 ust. 3 umowy kredytu oraz w § 22 ust. 2 i 3 Regulaminu odnosiły się bowiem do kursu kupna/sprzedaży waluty określonego w tabeli kursowej banku, ale ani w treści umowy, ani w Regulaminie nie wskazano precyzyjnie, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Przeciętny i rozsądny konsument nie był więc w stanie stwierdzić w chwili zawierania umowy na podstawie powyższych postanowień, jak zostanie wyznaczony kurs (...) będący podstawą przeliczenia wysokości raty spłat na PLN. W konsekwencji nie miał możliwości prawidłowego i jednoznacznego określenia wysokości raty, jakie będzie płacić bankowi lub ustalenia jednoznacznych podstaw do jej obliczenia. Nie był zatem w stanie określić wysokości własnego zobowiązania, a tym samym ocenić skutków ekonomicznych wynikających z zawartej umowy kredytowej, a także ryzyka związanego z jej podpisaniem umowy.

Sąd Okręgowy wyjaśnił również, na jakich podstawach uznał, że kwestionowane postanowienia umowne były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały interesy powoda jako konsumenta. Podkreślił przy tym, że nie chodzi o zakwestionowanie samego mechanizmu indeksacji, ale jego zasad w kształcie przyjętym w przedmiotowej umowie, w szczególności w odniesieniu do uregulowania sposobu ustalania przez bank kursów sprzedaży i kupna waluty, z którą powiązany był kredyt. W umowie nie wskazano bowiem, jak bank będzie ustalał kursy (...), zwłaszcza, jakie wskaźniki będzie miał na uwadze. W związku z tym bank mógł je określać w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony, co godziło w równowagę kontraktową stron, wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odesłanie do prowadzonych przez bank tabeli kursów skutkuje bowiem tym, że jedna ze stron stosunku, tj. kredytodawca, przyznaje sobie prawo jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przez bank przy ustalaniu kursów walut mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej oraz ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta sposób, pozbawiając go realnej kontroli działania kredytodawcy i możliwości oceny – w chwili zawarcia umowy – wysokości jego zobowiązania wobec banku.

Analizowane klauzule skutkują również tym, że na konsumenta zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę, co jest o tyle istotne, że w przypadku kredytów hipotecznych kredytobiorcy są narażeni na to ryzyko przez wiele lat trwania umowy. W konsekwencji Sąd Okręgowy stwierdził, że kwestionowane postanowienia umowne niewątpliwie są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumenta, ponieważ jednostronne i dowolne ustalanie przez bank kursów wymiany walut nie może zostać uznane za dopuszczalne i prawidłowe.

Wskazał ponadto, że nie można zgodzić się z poglądem, że nawet jeśli sposób przeliczania należności z tytułu zawartej umowy był niejasny, to z chwilą dokonania spłaty został on skonkretyzowany, a w rezultacie niedozwolony charakter postanowień, dotyczących sposobu przeliczania tych należności, został wyeliminowany. Niedozwolony charakter postanowień umownych należy bowiem oceniać z uwzględnieniem okoliczności z momentu zawarcia umowy, dlatego nie ma znaczenia, w jaki sposób przedsiębiorca wykonywał umowę w oparciu o kwestionowane postanowienia umowy. Klauzula jest abuzywna z mocy samego prawa i z chwilą zamieszczenia jej we wzorcu, a nie z momentem stwierdzenia jej abuzywności przez uprawniony organ.

Podobnie za nieistotne z punktu widzenia oceny charakteru powyższych postanowień umownych uznane zostało wejście w życie przepisów tzw. ustawy antyspreadowej, ponieważ nie spowodowało to wyeliminowania konieczności badania klauzul waloryzacyjnych pod kątem abuzywności i nie skutkowało sanowaniem ich wadliwości. Skutek taki mógłby nastąpić jedynie w wyniku następczej „świadomej, wyraźnej i wolnej” rezygnacji przez kredytobiorcę – konsumenta z powoływania się na abuzywność postanowienia (ewentualnie także nieważność umowy) i zgody na jego zastąpienie (ex tunc lub pro futuro) postanowieniem dozwolonym (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18). W razie braku takich sanujących czynności wejście w życie ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie podważyło abuzywności spornych klauzul i nieważności umowy.

Przy ocenie skutków „unieważnienia” całej umowy kredytu z powodu występowania w niej postanowień abuzywnych trzeba mieć przy tym na uwadze, że zgodnie z orzecznictwem (...) wywiera to co do zasady takie same następstwa, jak postawienie pozostałej do spłaty kwoty kredytu w stan natychmiastowej wymagalności. Stanowisko to akcentuje zagrożenie związane z koniecznością niezwłocznego zwrotu całego kredytu wykorzystanego przez konsumenta. Położenie prawne stron określają w takim przypadku przede wszystkim przepisy o nienależnym świadczeniu (art. 410 k.c.). Oznacza to, że świadczenia spełnione na podstawie tej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia takich roszczeń. Wziąć jednak trzeba pod uwagę, że dla kredytobiorcy – konsumenta zastrzeżona jest możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem. W konsekwencji co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg po podjęciu przez niego wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wówczas można bowiem uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą skutecznie zażądać zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że bank jest profesjonalistą w zakresie finansów, w tym umów kredytowych, więc powinien tak skonstruować umowę, aby była ona jasna, przejrzysta i w pełni zrozumiała dla konsumenta. Musi zatem liczyć się także z konsekwencjami związanymi z ewentualnym uznaniem umowy za nieważną, nawet jeżeli rodzi to dla niego stratę finansową. Z tego punktu widzenia w orzecznictwie przyjmuje się, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w oczywisty sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, ma charakter niedozwolonego postanowienia umownego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy uznał, że o abuzywności kwestionowanych postanowień umownych świadczy również fakt, że powód został wystawiony na niczym nieograniczone ryzyko związane ze zmiennością kursu walut. Jako osoba dorosła i w pełni świadoma mógł on wprawdzie wyrazić zgodę na to ryzyko, ale jego decyzja powinna być poprzedzona udzieleniem mu pełnej, wyczerpującej i jasnej informacji, z czym wiąże się takie ryzyko.

W § 29 ust. 1 umowy powód oświadczył, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje, a także jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu PLN wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu. Ponadto z załączonego do odpowiedzi na pozew oświadczenia, podpisanego przez powoda, wynika, że zdecydował się on na wybór oferty po zapoznaniu się w pierwszej kolejności z ofertą kredytu w PLN i mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, w szczególności wpływu niekorzystnej zmiany kursu oraz wysokości spreadu na wysokość jego zobowiązania i ma pełną świadomość ponoszenia ryzyka zmiany stopy procentowej, a także, że okazano mu prezentację symulacji kredytowych obrazujących wysokość rat oraz kosztów obsługi kredytu według kursów wymiany walut, wysokości spreadu walutowego i stóp procentowych obowiązujących w banku w dniu złożenia wniosku o kredyt, jak również w przypadku niekorzystnych wahań kursów walut, zmiany wysokości spreadu walutowego, zmiany wysokości stóp procentowych.

Jednocześnie otrzymał on jednak od pośrednika finansowego informację, że waluta (...) jest zasadniczo stabilna, a wahania kursowe wprawdzie istnieją i mają wpływ na wysokość zobowiązania, ale są niewielkie. Jest to wiarygodne, ponieważ doradca kredytowy w istocie bagatelizował zagrożenie, chcąc zachęcić powoda do zawarcia umowy. Biorąc zatem pod uwagę wcześniejszą względną stabilność kursu (...)/PLN oraz informacje uzyskane od doradcy, powód miał podstawy do pozostawania w poczuciu braku większego ryzyka kursowego. Natomiast gdyby bank przedstawił mu symulację wysokości rat przy założeniu wzrostu kursu (...) o przynajmniej kilkadziesiąt procent, przy jednoczesnej wyraźnej informacji, że taka możliwość również istnieje, to zrezygnowałby on z tego typu umowy. Powodowi nie udzielono więc rzeczywistego pouczenia o ryzyku kursowym, ponieważ treść podpisanych dokumentów była łagodzona wypowiedziami deprecjonującymi to ryzyko.

W konsekwencji podpisane przez powoda oświadczenia nie wpływają na ocenę prawną zawartej przez strony umowy, ponieważ faktycznie nie otrzymał on rzetelnej informacji o zasadach funkcjonowania kredytu indeksowanego kursem (...), sposobie ustalania wysokości kredytu i poszczególnych rat oraz o ryzyku kursowym. W przeciwnym razie nie zdecydowałby się na zaciągnięcie kredytu powiązanego z kursem waluty obcej w perspektywie spłacania go przez kilkadziesiąt lat, a bank w ogóle nie powinien był proponować mu zawarcia takiej umowy.

Sąd Okręgowy stwierdził następnie, że uznanie powyższych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich eliminacją z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Nie jest bowiem możliwe ich zastąpienie innymi postanowieniami, ponieważ w tym przypadku ustawodawca nie przyjął rozwiązania podobnego do art. 58 k.c., które przewidywałoby możliwość wejścia w miejsce postanowień abuzywnych odpowiednich przepisów ustawy. Oznacza to, że w celu określenia wysokości kwoty udostępnionej kredytobiorcy i wysokość rat wyrażonych w PLN nie ma możliwości uzupełnienia umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej lub kursu rynkowego. Dalszą możliwość obowiązywania umowy należy więc oceniać z pominięciem wyeliminowanych postanowień umownych.

Sąd Okręgowy wyjaśnił ponadto, z jakich przyczyn uznał, że nie jest możliwe zastosowanie do przedmiotowej umowy art. 358 § 2 k.c., przewidującego oparcie się – w miejsce abuzywnych postanowień umownych – na kursie średnim NBP powszechnie stosowanym w obrocie krajowym. Podobnie wykluczył także możliwość zastosowania powyższego kursu przez odwołanie się do analogii z art. 41 pr. weksl.

Wskazał następnie, że powód wyraził w niniejszej sprawie zgodę na ustalenie nieważności umowy, w związku z czym sąd uprawniony jest do stwierdzenia jej nieważności (o ile zachodzą takie przesłanki), nawet jeżeli przyniosłoby to dla niego szkodliwe konsekwencje. Zauważył przy tym, że obecnie w ramach rozstrzyganej sprawy nie można przesądzić, jak będzie kształtowała się sytuacja powoda, w szczególności, czy bank będzie mógł domagać się od niego nie tylko zwrotu udostępnionego kapitału, ale także tzw. wynagrodzenia za korzystanie z kapitału. Nie można więc jednoznacznie stwierdzić, że unieważnienie umowy będzie niekorzystne dla powoda.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że wyeliminowanie z umowy zakwestionowanych postanowień prowadzi do zniesienia mechanizmu indeksacji i różnic kursów walutowych, a pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest związane z indeksacją kredytu za pomocą waluty obcej. Niemożliwe jest jednak przyjęcie, że kwota zobowiązania będzie wyrażona w walucie polskiej przy jednoczesnym pozostawieniu oprocentowania opartego o stawkę bazową LIBOR 3M. Prowadziłoby to bowiem do zmiany charakteru stosunku prawnego i do sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego w postaci umowy kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej jako podtypu umowy kredytu. Charakterystyczną cechą takich umów stanowi mechanizm indeksacji powiązany z oprocentowaniem kredytu według stawki LIBOR. W konsekwencji w przypadku pominięcia tego mechanizmu, przy jednoczesnym pozostawieniu stawki LIBOR, wypaczona zostałaby istota takiego stosunku prawnego, który nie odpowiadałby już treści umowy kredytu indeksowanego. Nie jest więc możliwe utrzymanie umowy kredytu w mocy po wyeliminowaniu z niej mechanizmu indeksacji.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy na podstawie art. 189 k.c. w zw. z art. 58 k.c. i art. 353¹ k.c. ustalił, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna w całości. Wyjaśnił przy tym, że z uwagi na to, że umowa ta nie została wypowiedziana

i była zawarta na trzydzieści lat (tj. do 2038 r.), mimo że w zakresie rat już uiszczonych powodowi przysługuje roszczenie dalej idące, a mianowicie o zapłatę, to co dalszego okresu ma on interes prawny w rozumieniu art. 189 k.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy, ponieważ wyeliminuje to stan niepewności prawnej co do całego stosunku stron.

Dalej, Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c. nieważność umowy skutkuje obowiązkiem zwrotu świadczenia spełnionego przez powoda na rzecz pozwanego na podstawie tej umowy. W tym zakresie nie zaakceptował stanowiska pozwanego, że przeciwko możliwości żądania zwrotu tego świadczenia przemawia brak zastrzeżenia przez powoda zwrotu spełnianego świadczenia (rat kredytu) stosownie do art. 411 pkt 1 k.c. lub brak wzbogacenia po stronie pozwanego. Nie uwzględnił także argumentacji pozwanego odwołującej się do treści art. 411 pkt 4 k.c., jak również do konieczności jednoczesnego rozliczenia wzajemnych roszczeń obu stron o zwrot nienależnego świadczenia zgodnie z tzw. teorią salda, wskazując, że zastosowanie do tego rozliczenia powinna mieć tzw. teoria dwóch kondycji. Na koniec, nie podzielił poglądu pozwanego, że żądania powoda są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i stanowią z jego strony nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Odnosnie do wysokości roszczenia Sąd Okręgowy wskazał, że wynikała ona z wystawionych przez pozwanego zaświadczeń dotyczących wysokości wpłat dokonanych przez powoda na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej tytułem kapitału, odsetek i składek na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243² k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków, leżących u podstaw zaskarżonego wyroku, w szczególności przez:

– zbagatelizowanie dowodu w postaci ekspertyzy Tabela kursowa (...) – metodyka oraz analiza porównawcza (załącznik nr 6 do odpowiedzi na pozew), z którego bezwzględnie wynika, że bank nie ma możliwości arbitralnego czy jednostronnego ustalania kursów, a stosowane przez niego zasady wyznaczania kursu odpowiadają utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej (co jest twierdzeniem aktualnym obecnie, jak i wedle stanu na dzień zawarcia umowy), która to praktyka znalazła ostatecznie odzwierciedlenie w Regulaminie, w treści którego doprecyzowane zostały czynniki, które uwzględniane są przez bank przy wyznaczaniu kursów walut obcych, wobec czego nie jest spełniona przesłanka braku zgodności z dobrymi obyczajami, ponieważ bank nie mógł ustalać kursów dowolnie, a przyjęcie kursu kupna/sprzedaży wynikało ze sposobu finansowania kredytu powoda, a także nie została spełniona przesłanka rażącego naruszenia interesu konsumenta, ponieważ bank zawsze publikował rynkowy kurs, a powód poniósł mniejsze koszty rat kredytu w związku z wprowadzeniem do umowy spornych klauzul w porównaniu do umowy kredytu bez tych postanowień,

– zbagatelizowanie dowodu w postaci pliku Tabela z informacją o kursach (...) z tabel (...) od dnia 2 stycznia 2002 r. (załącznik nr 6 do odpowiedzi na pozew), z którego to dowodu bezwzględnie wynika, że bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny,

– zbagatelizowanie dowodu w postaci opracowania UOKiK pt. Raport dotyczący spreadów (załącznik nr 6 do odpowiedzi na pozew), który dowodzi, że przez wprowadzenie spornych klauzul interes powoda nie został w ogóle naruszony, a z całą pewnością nie został naruszony

w sposób rażąco, czego probierzem jest okoliczność, że kredytobiorcy posiadający umowy bez kwestionowanych klauzul statystycznie mają większe problemy ze spłatą kredytu, a bank rzeczywiście pozyskał franki szwajcarskie na poczet finansowania kredytu powoda (treść umowy była zgodna z dobrymi obyczajami, w szczególności w zakresie przyjęcia przez pozwanego ryzyka kursowego oraz kosztów spreadu),

– zbagatelizowanie dowodu w postaci plików: Tabela z informacją o kursach (...) z tabel (...) od dnia 2 stycznia 2002 r. oraz Tabele kursów kupna i sprzedaży NBP za okres 2005 – 2020 (załącznik nr 6 do odpowiedzi na pozew), a w konsekwencji brak nadania należytej wagi wynikającym z nich okolicznościom, z których to materiałów bezwzględnie wynika, że bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, a kursy stosowane przez niego nie tylko pozostają w ścisłej korelacji do kursów ustalanych przez NBP, ale przede wszystkim nie odbiegają w istotny sposób od innych kursów dostępnych na rynku, co w konsekwencji przekłada się na brak możliwości przyjęcia, że umowa w tym zakresie rażąco narusza interesy kredytobiorcy,

– zbagatelizowanie dowodów i argumentów, z których wynika, że sporne klauzule zostały indywidualnie uzgodnione, jak również, że bank nie ma możliwości arbitralnego, czy jednostronnego ustalania kursów, a stosowane przez niego zasady wyznaczania kursu odpowiadają utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej, co jest aktualne obecnie, jak i w dacie zawarcia umowy,

– bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia umowne nie były indywidualnie negocjowane z powodem, mimo że zacytowane twierdzenie jest prima facie niezgodne z treścią przedłożonych przez strony dokumentów, a więc pominięcie chociażby takich faktów jak te, że:

- powodowi – jak każdemu kredytobiorcy – sprawdzono tzw. zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu złotowego, którą także wykazywał, możliwe było zatem zawarcie umowy kredytu złotowego bez spornych postanowień (zob. załącznik nr 6 do odpowiedzi na pozew),*
- powód we wniosku kredytowym zaznaczył walutę (...), a także zaproponował 10. dzień każdego miesiąca jako dzień przeliczenia wysokości raty z (...) na PLN i ta propozycja została uwzględniona w § 1 ust. 6 umowy (zob. wniosek kredytowy – załącznik nr 3 do odpowiedzi na pozew i umowę – załącznik do pozwu),*
- strony indywidualnie uzgodniły treść harmonogramu spłat, stanowiącego załącznik do umowy, w którym wskazana była wysokość kwoty kredytu, wyrażona w walucie (...), a rzeczywisty wpływ powoda wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu,*

– bezpodstawne przyjęcie, że powód nie miał świadomości istnienia rzeczywistego ryzyka kursowego, podczas gdy:

- ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby złożone przed podpisaniem umowy i w umowie oświadczenia były podpisywane pod presją czasu, tak że powód nie miał możliwości zrozumienia ich treści,*
- niepodpisanie oświadczenia (a w konsekwencji brak akceptacji warunków umowy) oznaczało przede wszystkim brak akceptacji ryzyka walutowego, immanentnie związanego z zaciąganym kredytem waloryzowanym, a brak tej akceptacji uniemożliwiał zaciągnięcie kredytu,*

- *z oświadczenia tego niezawodnie wynika, że powód został w należyty sposób poinformowany, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu i wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu,*
 - *bezpodstawne przyjęcie, że stronie powodowej nie udzielono niezbędnych informacji dotyczących sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego do franka szwajcarskiego i potencjalnego ryzyka wiążącego się z tą umową, podczas gdy nie wynika to w żaden sposób z przeanalizowanego przez Sąd materiału dowodowego, a co więcej – nie było możliwości dokonania takich ustaleń, albowiem z przedstawionych do akt sprawy dokumentów (zwłaszcza oświadczeń dla kredytów i pożyczek, umowy i protokołu zeznań świadka M. D.) niezbiecnie wynikają okoliczności przeciwnie, a mianowicie, że powód został w należyty sposób poinformowany, że niekorzystna zmiana kursu waluty i niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu i wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu,*
 - *bezpodstawne przyjęcie, że umowa rażąco narusza interesy powoda ze względu na rzekomą arbitralność banku przy ustalaniu kursów (...) w tabeli kursowej, podczas gdy powód na rozprawie w dniu 8 lutego 2021 r. sam zeznał, że wzrost kursu (...) do PLN nie sprawił znaczącego wzrostu raty z uwagi na spadek oprocentowania,*
 - *bezkrytyczne przyjęcie wiarygodności zeznań powoda, w szczególności w zakresie braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień umowy, braku wyjaśnienia zawartych w niej postanowień i braku świadomości istnienia rzeczywistego ryzyka kursowego, pomimo tego, że kredytobiorca był zainteresowany pozytywnym dla niego rozstrzygnięciem sprawy, a zacytowane twierdzenia są prima facie niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadka H. P. (1) i złożonymi przez powoda oświadczeniami dla kredytów,*
- b) *art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. przez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do przyczyn, które legły u podstaw uznania, że postanowienia umowy, zawierające odesłanie do tabel kursowych banku, w rażący sposób naruszają interesy powoda, przez co nie jest wiadome, z jakich przyczyn Sąd pierwszej instancji uznał, że na gruncie niniejszej sprawy ziściła się przesłanka determinująca możliwość uznania postanowienia umownego za abuzywne, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli weźmie się pod uwagę, że przesłanki umożliwiające stwierdzenie abuzywności postanowienia umownego (tj. naruszenie dobrych obyczajów i rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zostać spełnione kumulatywnie, a między nimi nie zachodzi tożsamość pojęciowa,*
- c) *art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. przez pominięcie jego wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na fakty wskazane w odpowiedzi na pozew jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie tego dowodu miało służyć wykazaniu faktów istotnych dla wyniku niniejszej sprawy, ponieważ uzasadnione jest wyliczenie hipotetycznej nadpłaty przy zastosowaniu kursów średnich publikowanych przez Narodowy Bank Polski, a wyliczenie wartości wynagrodzenia za korzystanie przez powoda z udostępnionego mu przez bank kapitału pozwoliłoby na właściwą, indywidualnie ukierunkowaną ocenę szkodliwości skutków upadku przedmiotowej umowy,*
- d) *naruszenie art. 316 k.p.c. przez jego niezastosowanie i w konsekwencji niewzięcie pod rozwagę przy orzekaniu o skutkach rzekomej abuzywności umowy treści art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu z dnia*

orzekania, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o możliwości uzupełnienia ewentualnej luki powstałej po stwierdzeniu rzekomej abuzywności można zastosować art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności do wszystkich rat,

2) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 189 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powód posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, podczas gdy powództwo o zapłatę jest konkurencyjne względem powództwa o ustalenie nieważności danej umowy i ma wobec niego pierwszeństwo,

b) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia umowne dawały bankowi uprawnienie do kształtowania zakresu obowiązków powoda według swojej woli, a wobec nieokreślenia kwoty kredytu w walucie indeksacji nie jest możliwe ustalenie wysokości zobowiązania powoda, podczas gdy klauzula waloryzacyjna nie pomija, nie modyfikuje i nie zniekształca więzi prawnej wynikającej z umowy kredytu, a wysokość zobowiązania kredytobiorcy wynika wprost z umowy,

c) art. 58 § 1 in fine i 2 k.c. oraz art. 58 § 3 k.c. przez ich niezastosowanie i w konsekwencji uznanie, że nie istnieje przepis ustawy mogący wejść w miejsce rzekomo nieważnych postanowień umowy, podczas gdy takim „odpowiednim” przepisem ustawy jest art. 358 § 2 k.c., a następnie bezpodstawne przyjęcie, że cała umowa upada, podczas gdy rzekomą nieważnością dotknięta jest tylko część czynności prawnej, wobec czego umowa – co do pozostałych części – powinna pozostać w mocy,

d) art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz w zw. z art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia umowy, dotyczące waloryzacji świadczenia powoda kursem waluty (...), zaczerpniętym z tabeli kursowej banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., podczas gdy w niniejszej sprawie nie ma podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszyły interes powoda, a Sąd dokonał takiego ustalenia wyłącznie w oparciu o to, że w jego ocenie od momentu zawarcia umowy istniało ryzyko, że bank będzie nadużywał prawa do ustalania kursu w tabeli kursowej i będzie ustalał ten kurs całkowicie w oderwaniu od realiów rynkowych,

e) art. 385¹ § 2 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wskutek stwierdzenia rzekomej abuzywności spornych postanowień umownych cała umowa jest bezwzględnie nieważna, podczas gdy powołany przepis stanowi, że jeżeli abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta strony są związane umową w pozostałym zakresie,

f) art. 385¹ § 2 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 354 k.c. i art. 353¹ k.c. przez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że w wyniku ustalenia bezskuteczności postanowień zawierających odniesienie do tabeli kursowej banku z umowy wyeliminowany zostaje mechanizm waloryzacji kursem waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że zgodnym celem i zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem (...), co oznacza, że pominięcie waloryzacji przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy jest sprzeczne z treścią umowy i wolą stron,

g) art. 56 k.c. w zw. z art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy antyspreadowej przez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie, że ustawodawca w ustawie tej określił szczególne sankcje związane z brakiem jednoznacznego wskazania sposobu ustalania kursów walut w umowie, przy czym powód

od lipca 2009 r. miał możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, czyli bez konieczności stosowania tabel kursowych banku, z którego to uprawnienia nigdy nie skorzystał,

h) art. 56 k.c. w zw. z art. 354 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. przez ich błędne zastosowanie i w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania zobowiązania w sposób odpowiadający istniejącym zwyczajom, utrwalonej praktyce i zgodnie z wolą stron wyrażoną przy wnioskowaniu o kredyt i przy zawarciu umowy, tj. przez zanegowanie możliwości stosowania kursu rynkowego waluty obcej (ewentualnie zwyczajowego, tj. kursu średniego NBP),

i) art. 405 k.c. oraz art. 410 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że świadczenia spełnione przez powoda tytułem spłaty rat kredytu stanowią w części świadczenie nienależne, podczas gdy nie sprostał on spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie wykazał w przekonujący sposób, aby postanowienia umowne, odsyłające odnośnie do przeliczeń kredytu, do wewnętrznej tabeli kursów walut były niezgodne z dobrymi obyczajami i naruszały jego interesy w sposób rażący, a – co istotniejsze – jego świadczenie, choć nie miało oparcia w wiążącej strony umowie (która rzekomo była nieważna, z czym pozwany stanowczo nie zgadza się), nie było jednak świadczeniem nienależnym, gdyż miało inną podstawę prawną, a po stronie banku nie ziściła się przesłanka wzbogacenia ze względu na brak zwrócenia mu przez powoda otrzymanych od niego świadczeń

j) naruszenie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy działanie powoda kwalifikować należy jako nadużycie prawa, polegające na próbie wykorzystania przepisów, dotyczących ochrony konsumentów, w celu uzyskania nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy.

W konsekwencji pozwany wniósł o rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia Sądu pierwszej instancji z dnia 8 kwietnia 2021 r., pomijającego jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, a co do istoty domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie tego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania, a także zasądzenia od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a jej zarzuty były bezzasadne.

Odnośnie do podstawy faktycznej orzeczenia wydanego w postępowaniu apelacyjnym, wskazać należy, że Sąd Apelacyjny – po osobistym zapoznaniu się zgodnie z art. 382 k.p.c., jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zebranego w niej materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia stosownie do art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji. Przemawiało za tym z jednej strony to, że ustalenia te odpowiadają treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena odpowiada zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. i jest zbieżna z własną oceną Sądu Apelacyjnego. Istotne jest jednocześnie, że podniesione przez pozwanego zarzuty apelacyjne nie zdołały skutecznie podważyć prawidłowości tych ustaleń, ponieważ zarzuty te sprowadzały się do próby własnej interpretacji zebranego materiału dowodowego, mającej skutkować przyjęciem korzystnych dla skarżącego wniosków faktycznych i ocen prawnych. Z drugiej strony widać trzeba pod uwagę, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia powyższych ustaleń w drodze przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego lub odmiennej oceny zebranego już materiału. W szczególności za niezasadne uznał żądanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego na wskazane przez pozwanego okoliczności po uprzednim dokonaniu w trybie art. 380 k.p.c. zmiany wydanego przez Sąd pierwszej instancji postanowienia z dnia 8 kwietnia 2021 r. o pominięciu tego wniosku. W

tej sytuacji zbędne jest jednocześnie powtarzanie tych ustaleń, skoro zostały one przytoczone we wstępnej części niniejszego uzasadnienia.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych, zauważyć na wstępie należy, że – na tle innych rozpoznawanych przez orzekający skład Sądu Apelacyjnego spraw dotyczących tzw. kredytów frankowych – mimo wielu kwestii, które są w tej sprawie podobne do licznych argumentów podnoszonych przez banki, niektóre z tych argumentów nie są w tej sprawie wykorzystywane przez pozwanego i na obecnym etapie postępowania mogą zostać uznane za bezsporne, w związku z czym nie wymagają szczegółowej analizy i omówienia.

Wśród takich kwestii na pierwszym miejscu wymienić należy to, że pozwany generalnie nie kwestionuje, że indeksacja kredytu za pomocą kursu waluty obcej (w tym przypadku (...)) jest w istocie formą umownej waloryzacji świadczenia, dopuszczalną na mocy art. 358¹ § 2 k.c. i nie twierdzi, że kredyt indeksowany kursem waluty obcej ma zupełnie odrębny (jak to się niekiedy ujmuje „swoisty”) charakter, wobec czego w żadnym wypadku rzekomo (jak twierdzą niekiedy banki w innych sprawach frankowych) nie można utożsamiać go z waloryzacją i w ogóle nie należy stosować do niego przepisów o waloryzacji. Zresztą, w § 1.3 przedmiotowej umowy jest wprost mowa o tym, że (...) jest walutą waloryzacji kredytu.

W tym kontekście zauważyć wypada, że generalnie waloryzacja nie ma na celu określenia treści świadczenia (jako przedmiotu zobowiązania, tj. zachowania, którego wierzyciel może domagać się od dłużnika, a które dłużnik jest obowiązany spełnić na rzecz wierzyciela – por. art. 353 § 1 i 2 k.c.) lub przedmiotu świadczenia (czyli rzeczy lub innego obiektu, do którego odnosi się zachowanie dłużnika jako przedmiot zobowiązania), lecz chodzi w niej jedynie o ustalenie wartości świadczenia, i to wyłącznie świadczenia pieniężnego, czyli takiego, którego przedmiotem jest zapłata określonej sumy pieniężnej. Wniosek taki jest uzasadniony treścią art. 358¹ § 1 k.c., z którego wynika, po pierwsze, że dotyczy on tylko takich świadczeń, których przedmiotem od chwili powstania zobowiązania jest suma pieniężna, a po drugie, że co do zasady takie świadczenie powinno zostać spełnione przez zapłatę sumy nominalnej. Z kolei po myśli art. 358¹ § 2 k.c. strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Także w tym przepisie, który stanowi podstawę dopuszczalności waloryzacji, jest mowa o świadczeniu pieniężnym, a ponadto wynika z niego, że chodzi o ustalenie wysokości takiego świadczenia.

Waloryzacja nie zmienia więc ani rodzaju (charakteru) świadczenia (czyli zachowania dłużnika objętego treścią zobowiązania), ani jego przedmiotu, którym dalej jest suma pieniężna, lecz wpływa jedynie na ustalenie (określenie) wysokości tej kwoty według innego niż pieniądź miernika wartości (zastrzec przy tym od razu wypada, że sformułowanie „inny niż pieniądź miernik wartości” odnosi się także do innej waluty niż ta, w której wyrażona jest suma pieniężna, będąca przedmiotem świadczenia). Inaczej rzecz ujmując, także w przypadku waloryzacji przedmiotem zobowiązania nadal jest zapłata oznaczonej sumy pieniężnej, natomiast zastosowanie waloryzacji ma służyć przede wszystkim ustaleniu wysokości tej sumy, ale nie zmienia treści zobowiązania lub przedmiotu świadczenia (zwłaszcza waluty, w jakiej ma ono być spełnione), chyba że co innego wynika z treści zobowiązania.

Powyższe uwagi mają istotne znaczenie nie tylko dla oceny charakteru indeksacji (przez uznanie jej za rodzaj waloryzacji), ale i na ocenę jej wpływu na przedmiot świadczenia, czyli rodzaj waluty, w której powinno ono zostać spełnione. Skoro bowiem waloryzacja ma służyć do ustalenia wysokości świadczenia pieniężnego, to co do zasady (zwłaszcza o ile strony nie umówią się inaczej) nie może skutkować zmianą waluty, w której zgodnie z treścią zobowiązania ma ono zostać spełnione, lecz może prowadzić jedynie do ustalenia jego wysokości odbiegającej od tej, którą miało nominalnie w chwili powstania zobowiązania. Nota bene, trafnie dostrzegł to powód, który twierdził, że istotą waloryzacji jest to, że zmienia się jedynie wartość (trzeba dodać: nominalna) świadczenia, a nie jego waluta (zob. k. 168).

Pogląd ten można lepiej wyjaśnić przez odwołanie się do innego miernika wartości niż waluta obca. I tak, w przypadku przyjęcia za miernik waloryzacji wartości jakiegokolwiek rzeczy (w tym także złota lub innego kruszcu) nie oznacza to, że po dokonaniu waloryzacji świadczenia pieniężnego może już ono zostać spełnione nie w pieniądzu, lecz w rzeczach,

stanowiących miernik waloryzacji (np. w złocie lub innym kruszcu), ponieważ nadal podlega ono spełnieniu w walucie określonej w zobowiązaniu, z tym że o wartości odbiegającej od nominalnej (tj. tej, którą miało w chwili powstania zobowiązania), a mianowicie odpowiadającej wyliczeniu przy zastosowaniu wybranego miernika waloryzacji.

Odnosząc to do przedmiotowej umowy i traktując indeksację świadczenia z umowy kredytu za pomocą kursu waluty obcej (tu: (...)) jako waloryzację w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., stwierdzić można, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że przedmiotowy kredyt miał charakter złotowy. Do jego argumentów dodać należy, że w świetle powyższych uwag nie można przyjąć, że indeksacja kredytu (tj. świadczeń z umowy kredytu) może prowadzić do zmiany waluty, w której świadczenia stron mogły lub powinny zostać spełnione, a zatem z waluty polskiej na walutę szwajcarską. Tym bardziej nie można uznać, że specyfiką indeksacji w umowie kredytu jest spełnianie świadczenia w innej walucie niż waluta polska. Waluta obca stanowi bowiem jedynie miernik waloryzacji, czyli ma służyć do ustalenia realnej wartości świadczenia, które jednak nadal jest wyrażone i podlega spełnieniu w walucie określonej w zobowiązaniu, czyli w tej sprawie – w walucie polskiej.

Odmiennej oceny nie może uzasadniać możliwość (początkowo jedynie umowa, a następnie na podstawie ustawy antyspreadowej także ustawowa) spłaty kredytu, czyli spełnienia świadczenia przez powoda, także bezpośrednio w walucie indeksacji, czyli w (...). Wziąć trzeba pod uwagę, że miało to przede wszystkim zapobiec ocenianej krytycznie praktyce jednostronnego i niepodlegającego kontroli powoda, jako dłużnika, ustalania przez bank wysokości kursu (...), według którego przeliczana była wartość spełnianego przez niego świadczenia (w postaci rat kapitałowo – odsetkowych, które po wypłacie kredytu zostały określone w harmonogramie spłat w (...)). Nie może to więc stanowić przekonującego argumentu za poglądem, że przedmiotem świadczenia w umowie kredytu indeksowanego jest rzekomo waluta obca. W rzeczywistości służyła bowiem ona wyłącznie do przeliczania świadczeń stron (i to obu), które niewątpliwie były spełniane w walucie polskiej, a dopiero następnie była ustalana ich wartość („równowartość”) w (...).

W takim ujęciu można wprawdzie zaakceptować stanowisko pozwanego, że celowe i konieczne jest odróżnienie abuzywności postanowień umownych o waloryzacji (określanej w umowie kredytu mianem indeksacji) od abuzywności postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursu (...), ale to odróżnienie nie może iść zbyt daleko, ponieważ obie grupy postanowień odnoszą się w istocie do tego samego zagadnienia, a mianowicie przeliczenia (ustalenia) wartości świadczenia (wyrażonego i spełnianego w walucie polskiej) za pomocą miernika wartości w postaci waluty obcej. W związku z tym wbrew pozwanemu nie można oceniać prawidłowości mechanizmu indeksacji w oderwaniu od przyjętych w umowie zasad ustalania wysokości kursów (...). Indeksacja nie funkcjonuje bowiem abstrakcyjnie, lecz jest ściśle powiązana z wysokością kursu waluty obcej, według którego jest ona dokonywana. Innymi słowy, kurs waluty obcej decyduje o wyniku indeksacji, czyli o ustaleniu realnej a nie nominalnej wartości świadczenia w chwili jego spełnienia.

Wiąże się z tym dostrzegana niekiedy konieczność odróżnienia tzw. ryzyka walutowego od tzw. ryzyka kursowego. Pierwsze z nich wynika już z samego wyboru miernika waloryzacji, czyli w tym przypadku waluty obcej stosowanej do ustalania wartości świadczenia, a drugie – dotyczy sposobu ustalania kursu waluty obcej przyjętej jako miernik waloryzacji. Zauważyć przy tym wypada, że samo ryzyko kursowe nie oddaje całości złożonego charakteru waloryzacji kredytu za pomocą kursu waluty obcej, ponieważ nie uwzględnia zmienności kursów tej waluty niezależnej od obu stron. Nota bene, taki argument bywa niekiedy wykorzystywany przez banki, w tym także przez pozwanego w niniejszej sprawie, na swoją obronę, ale nie zasługuje on na akceptację. Nie można zgodzić się z pozwanym, że umowy kredytu indeksowanego kursem (...) okazały się niekorzystne dla klientów z przyczyn niezależnych od banku i że kredytobiorcy bezpodstawnie, wręcz sprzecznie z zasadami współżycia społecznego, podnoszą zarzut ich abuzywności w celu uchylecia się od wykonania umów. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że taki sposób waloryzacji (tj. za pomocą kursu (...)) został zaproponowany powodowi (tak jak i innym klientom) przez bank we wzorcu umownym, na podstawie którego została zawarta przedmiotowa umowa.

Pozwany nie może więc uchylić się od skutków przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji i przerzucić ich wyłącznie na powoda, ponieważ skutki te, aczkolwiek istotnie ujawniły się w pełnej okazałości dopiero w chwili gwałtownego

wzrostu kursu (...), to tkwiły immanentnie w umowie kredytu już od samej chwili jej zawarcia. Otwarte mogło być jedynie pytanie, czy, a jeśli tak, to kiedy nastąpi taki wzrost, ale gdyby pozwany uczciwie podchodził do swoich klientów (w tym powoda), to powinien tak ukształtować treść umowy, aby zapewniała ona ochronę konsumentów, gdyby okazało się, że nastąpił taki wzrost kursu (...), który w ogóle nie był przewidywany i nawet hipotetycznie brany pod uwagę w chwili zawarcia umowy. Tymczasem pozwany zadbał jedynie o własne interesy, domagając się złożenia przez powoda oświadczeń o świadomości i akceptacji wszelkich ryzyk związanych z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem (...).

Odmiennej oceny nie może uzasadniać powoływanie się na to, że powód początkowo odnosił korzyści z przedmiotowej umowy, gdyż przy niskim kursie (...) korzystał jednocześnie z niskiego oprocentowania według stawki LIBOR. Z tego punktu widzenia stwierdzić można, że zaproponowanie powodowi niższego oprocentowania mogło służyć do przekonania go, że kredyt indeksowany kursem (...) jest dla niego atrakcyjniejszy niż kredyt bez mechanizmu indeksacji (tzw. kredyt złotowy, chociaż to pojęcie jest nieprecyzyjne, ponieważ kredyt indeksowany kursem (...) jak wyżej wyjaśniono – de facto też był kredytem złotowym) oprocentowany znacznie wyższą stawką WIBOR. Nie oznacza to jednak, że korzyści powoda z oprocentowania stawką LIBOR niwelują lub przeważają nad skutkami obciążenia go ryzykiem walutowym, powiększonym dodatkowo o ryzyko kursowe wynikające z jednostronnego ustalania kursu (...) przez pozwany bank.

W świetle powyższych uwag nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (w związku z art. 243² k.p.c.) przez dokonanie błędnej oceny wymienionych przez skarżącego dowodów i w rezultacie rzekomo błędne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że pozwany mógł dowolnie i arbitralnie ustalać kursy (...) stosowane do indeksacji świadczeń stron zgodnie z przedmiotową umową. Pozwany nietrafnie eksponuje formalne aspekty ustalania przez niego tych kursów (według powołanych w apelacji dokumentów) oraz rzeczywisty sposób ich ustalania, który powodował, że stosowane przez niego kursy (...) odpowiadały według jego twierdzeń utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej, a tym samym miały charakter rynkowy i nie odbiegały istotnie (zwłaszcza na niekorzyść powoda) od kursów ustalanych w analogicznym okresie przez inne banki.

Taka argumentacja pomija stanowisko Sądu pierwszej instancji, który generalnie nie negował, że ustalone przez bank kursy (...) mogły być zbliżone do kursów rynkowych (średnich, przeciętnych itp.), ale decydujące znaczenie nadał samej możliwości, wynikającej z zakwestionowanych postanowień umownych, ustalania tych kursów przez bank w sposób jednostronny w oparciu o kryteria nieznanne powodowi i w konsekwencji nienadające się do oceny oraz zweryfikowania prawidłowości ich ustalania przez bank. Dawało to bankowi niemożliwą do zaakceptowania w umownych stosunkach zobowiązaniowych, zwłaszcza w relacjach z konsumentami, przewagę nad drugą stroną zobowiązania (dłużnikiem), pozwalając przedsiębiorcy jednostronnie kształtować wysokość świadczenia. Nie jest przy tym rozstrzygająca skala tej przewagi, czyli zakres, w jakim bank korzystał z możliwości dowolnego ustalania wysokości kursów (...), lecz wystarczające jest, że w opracowanym przez niego wzorcu umownym przewidział dla siebie taką możliwość.

Uwzględniając jednocześnie wskazaną wcześniej kwestię uzależnienia udzielenia kredytu indeksowanego od złożenia przez kredytobiorcę (powoda) oświadczeń o świadomości i akceptacji wszelkich ryzyk związanych z taką umową, nie można ograniczać skutków mechanizmu indeksacji jedynie do jednostronnego i dowolnego ustalania kursów (...) przez bank. Zbyt daleko idące i kompletnie nieprzekonujące jest stanowisko banku, że złożenie powyższych oświadczeń w gruncie rzeczy przesądza o braku możliwości postawienia mu zarzutu abuzywności postanowień umownych dotyczących powyższego mechanizmu.

Wbrew skarżącemu, Sąd pierwszej instancji nie pominął tych oświadczeń przy wyrokowaniu i nie dokonał ich błędnej oceny. Zupełnie innym zagadnieniem jest natomiast to, że doszedł do przekonania, że złożeniu tych oświadczeń przez powoda nie towarzyszyło rzetelne i wszechstronne wyjaśnienie mu przez pozwanego rzeczywistego znaczenia przyjętego w umowie mechanizmu indeksacji, a także wiążącej się z nią ogromnej skali ryzyka, wynikającego nie tylko ze zmienności stawek LIBOR, według których ustalane jest oprocentowanie kredytu oraz z ustalaniem kursów (...)

przez bank według nieskonkretyzowanych i nieujawnionych w umowie kryteriów, ale także z możliwości znacznego wzrostu kursu (...).

Sąd pierwszej instancji ustalił i uznał bowiem, że przy zawieraniu umowy powodowi nie przedstawiono historycznych danych kursowych na temat (...) i nie przeprowadzono symulacji wysokości rat kredytu przy wzroście tego kursu, a jednocześnie zarekomendowano mu zaciągnięcie kredytu w (...) jako najkorzystniejszego, zapewniając, że ta waluta jest najbardziej stabilna w porównaniu do innych walut. Nie negując zatem, że powód rzeczywiście podpisał powyższe oświadczenia, nie można utożsamiać tego z rzetelnym i wyczerpującym udzieleniem mu pouczenia o charakterze umowy i skali wiążącego się z nią ryzyka. W tym zakresie powtórzyć można za Sądem pierwszej instancji – z powołaniem się na cytowane orzecznictwo Sądu Najwyższego – że gdyby pozwany chciał uczciwie i skutecznie pouczyć powoda o powyższym ryzyku, to w ogóle nie zaoferowałby mu zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem (...), a jednocześnie gdyby powód rzeczywiście i w pełni znał to ryzyko, to nie zgodziłby się na jej zawarcie, mając zwłaszcza na uwadze, że umowa była zawarta na bardzo długi okres, w którym można było, a wręcz należało liczyć się nawet z bardzo znacznymi wahaniami kursu (...), co powinno być wyraźnie wskazane przez bank.

Zauważyć przy tym należy, że pozwany kwestionował oparcie się przez Sąd pierwszej instancji na twierdzeniach i zeznaniach powoda, zarzucając, że należało do nich podchodzić krytycznie i ostrożnie, ponieważ były sprzeczne z treścią powyższych oświadczeń i zeznaniami świadka H. P.. Zastrzeżenia pozwanego do wiarygodności powoda nie zasługiwały jednak na uwzględnienie. Można wprawdzie zgodzić się z pozwanym, że powód może być zainteresowany korzystnym dla siebie przedstawieniem spornych okoliczności, ale nie można tylko na tej podstawie uznać jego zeznań za niewiarygodne. Przy ich ocenie kierować się bowiem należy całokształtem zebranego materiału dowodowego, rozważając go m. in. w świetle zasad doświadczenia życiowego, z których wynika, że sam fakt podpisania przez powoda wskazanych przez pozwanego oświadczeń nie przesądza o prawdziwości objętych nimi okoliczności. Także z zeznań H. P., który przedstawił, jak powinny wyglądać czynności pracowników pozwanego przy zawieraniu umowy kredytu indeksowanego kursem (...), w szczególności jakich pouczeń powinni oni udzielić kredytobiorcy, nie wynika niepodważalnie, że z pewnością tak było przy zawarciu spornej umowy z powodem.

Nie można więc wykluczyć, że to właśnie on w prawdziwy sposób przedstawił, jak faktycznie wyglądała procedura zawarcia tej umowy, zwłaszcza że w gruncie rzeczy w tamtym okresie nikt, w tym banki, nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństw związanych z zawarciem umowy kredytu indeksowanego kursem (...) i nie brał poważnie pod uwagę, że może dojść do bardzo znacznego wzrostu tego kursu. W tym kontekście znamienne są twierdzenia powoda, który podał, że chciał zawrzeć umowę kredytu złotowego, ale bank zaproponował mu umowę kredytu z korzystniejszym oprocentowaniem, tj. indeksowaną do (...), która miała być produktem maksymalnie bezpiecznym z uwagi na niewielkie wahania kursu (...) (praktycznie stały kurs). Twierdzenia te są doskonałym wyrazem podejścia pozwanego do sensu i znaczenia eksponowanych przez niego obecnie oświadczeń, ponieważ wskazują na to, że sam bank nie przywiązywał dużej wagi do realnego charakteru ryzyka, o którym rzekomo pouczał powoda.

Nawiązując do wspomnianego wcześniej rozróżnienia przez pozwanego między postanowieniami umownymi, dotyczącymi samego mechanizmu indeksacji i postanowieniami umownymi, odnoszącymi się do sposobu jej przeprowadzania (tj. ustalania kursów (...)), podsumować można, że postanowienia te są abuzywne w obu powyższych aspektach. Nie chodzi bowiem jedynie o to, że pozwany zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnego ustalania tych kursów (niezależnie od tego, czy faktycznie stosował ją na niekorzyść powoda), lecz także o to, że nie wyjaśnił mu rzetelnie tego mechanizmu, ograniczając się w zasadzie tylko do odebrania od niego oświadczeń, z których miało wynikać, że zna, rozumie i akceptuje ten mechanizm, chociaż nie był on ani prosty, ani w pełni korzystny dla powoda. Nałożenie się na siebie tych dwóch problemów spowodowało, że wbrew pozwanemu nie można mówić, że kwestionowane postanowienia umowne nie były rażąco niekorzystne dla powoda.

Podkreślić należy, że pozwany, jako profesjonalista w dziedzinie finansów ze szczególnym uwzględnieniem kredytów, już w chwili zaoferowania powodowi zawarcia przedmiotowej umowy mógł i powinien był przewidzieć, nawet jeśli uważał to za mało prawdopodobne, że w wieloletnim okresie związania stron taką umową, może dojść do niekorzystnych dla powoda zmian kursu (...). Z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby nie tylko

formalnie, ale i realnie wyjaśnił on powodowi wszelkie skutki, zwłaszcza negatywne dla niego (tj. powoda), mogące wynikać z tej umowy, ograniczając się jedynie do eksponowania tego, że w chwili jej zawierania mogła ona być atrakcyjniejsza dla kredytobiorcy od zwykłego kredytu złotowego oprocentowanego stawką WIBOR.

Niezasadna jest także kolejna grupa zarzutów apelacyjnych, związana z rzekomo wadliwym uznaniem przez Sąd pierwszej instancji, że przedmiotowa umowa nie została indywidualnie uzgodniona między stronami. W tym zakresie wskazać należy, że nie chodzi jedynie o uzgodnienie jakichkolwiek postanowień umownych, np. dotyczących wysokości kredytu, długości okresu kredytowania, sposobu wypłaty kredytu (jednorazowo lub w transzach), terminów spłaty rat, zabezpieczeń kredytu, a nawet wyboru waluty indeksacji, lecz o możliwość negocjowania tych postanowień, które bezpośrednio odnoszą się do mechanizmu indeksacji i zasad jej przeprowadzania, w tym sposobu ustalania kursów (...). Z tego punktu widzenia pozwany nie zdołał podważyć stanowiska Sądu pierwszej instancji, że powód nie miał realnej możliwości uzgadniania tych postanowień, lecz mógł jedynie albo zaakceptować je w całości w kształcie ustalonym przez pozwanego we wzorcu umownym, albo odmówić ich akceptacji, co równałoby z brakiem możliwości zawarcia z pozwanym umowy kredytu indeksowanego (ewentualnie jakiegokolwiek umowy kredytu, zważywszy na twierdzenia o braku zdolności kredytowej powoda do zawarcia innej umowy niż umowa kredytu indeksowanego kursem (...)). W takiej sytuacji nie można więc mówić o indywidualnym uzgodnieniu spornych postanowień umownych, ponieważ nie można tego utożsamiać z ustalaniem jakichkolwiek postanowień umownych, lecz odnosić to należy wyłącznie do tych postanowień, które są kwalifikowane jako niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ k.c.

Dalej, chybiony był zarzut naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Zauważyć trzeba, że podstawy takiego zarzutu nie może stanowić jedynie to, że w przekonaniu skarżącego Sąd pierwszej instancji niewystarczająco lub nienależycie omówił w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności lub zagadnienia, które zdaniem skarżącego powinny zostać inaczej przedstawione. Podkreślić przy tym należy, że zwłaszcza w świetle obowiązującego aktualnie art. 327¹ § 2 k.p.c. uzasadnienie powinno być sporządzone w sposób zwięzły. W związku z tym nie można kwestionować uzasadnienia tylko dlatego, że skarżący uważa, że sąd pominął lub niedostatecznie wyjaśnił istotne dla niego zagadnienia.

Przy ocenie prawidłowości uzasadnienia decydujące jest przede wszystkim to, czy na jego podstawie można w postępowaniu odwoławczym ustalić i ocenić tok rozumowania sądu wpływającego na treść zaskarżonego orzeczenia. Z tego punktu widzenia stwierdzić można, że Sąd pierwszej instancji obszernie, szczegółowo i przekonująco wyjaśnił wszystkie okoliczności faktyczne i prawne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, wobec czego z całą pewnością możliwe było dokonanie instancyjnej kontroli zaskarżonego orzeczenia. Jeśli natomiast pozwany chce zwrócić uwagę na pominięte lub nieomówione wystarczająco – jego zdaniem – kwestie, to nie było żadnych przeszkód, aby uczynił to w zarzutach apelacyjnych i ich uzasadnieniu. Jednocześnie Sąd Apelacyjny, dokonując ich oceny, także miał na względzie, że w pierwszym rzędzie konieczne jest ustosunkowanie się zagadnień istotnych dla rozstrzygnięcia, a mniejsze znaczenie mają inne kwestie, które jedynie w przekonaniu pozwanego powinny zostać wzięte pod uwagę lub ocenione na jego korzyść.

Odnosi się to w szczególności do pominięcia – z zarzucanym w apelacji naruszeniem art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. – dowodu z opinii biegłego w celu wyliczenia wysokości hipotetycznej nadpłaty powoda przy zastosowaniu średnich kursów NBP, a także wartości wynagrodzenia należnego pozwanemu od powoda za korzystanie z udostępnionego mu kapitału. Jeśli chodzi pierwszą kwestię, wskazać należy, że wbrew pozwanemu Sąd pierwszej instancji prawidłowo stwierdził, że nie ma podstaw do uzupełnienia uznanych za abuzywne postanowień umownych treścią dyspozytywnego przepisu art. 358 § 2 k.c. (lub art. 41 pr. weksl. stosowanego per analogiam). Zarówno ten pogląd, jak i przytoczona na jego uzasadnienie argumentacja, jest akceptowana i w pełni podzielana przez Sąd Apelacyjny, w związku z czym zbędne jest jej powtarzanie, tym bardziej, że pozwany w tym zakresie nie przytoczył w apelacji nowych argumentów, lecz ograniczył się do powtórzenia twierdzeń, które zostały już ocenione przez Sąd pierwszej instancji.

Z kolei co do ustalenia przez biegłego wartości wynagrodzenia należnego pozwanemu od powoda za korzystanie z udostępnionego mu kapitału przede wszystkim wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany nie zgłosił w tej sprawie własnego roszczenia, obejmującego takie żądanie (czy to w drodze powództwa wzajemnego, czy to w drodze podniesienia zarzutu potrącenia), w związku z czym bezprzedmiotowe było ustalanie hipotetycznej wartości takiego roszczenia. Ponadto Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że istnienie takiego roszczenia i zasady jego ustalania aktualnie nie zostały jeszcze wyjaśnione w orzecznictwie i ma ono sporny charakter, więc na potrzeby rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestia ewentualnego zgłoszenia przez pozwanego własnych roszczeń z tytułu zwrotu nienależnego świadczenia po stwierdzeniu nieważności przedmiotowej umowy nie może przemawiać za uznaniem, że ustalenie nieważności przedmiotowej umowy będzie z pewnością niekorzystne dla powoda.

Niezasadne były także pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego. Odnosnie do znaczenia kwestii możliwości jednostronnego kształtowania przez bank zakresu obowiązków powoda – w związku z zarzutem naruszenia art. 353¹ k.c. i art. 58 § 1 k.c. – wskazać należy, że było to już analizowane przy zarzutach dotyczących prawidłowości dokonanych przez Sąd pierwszej instancji. W konsekwencji zarzut ten – z nieco innego punktu widzenia – zmierza do podważenia stanowiska w/w Sądu, według którego zastosowany w umowie mechanizm indeksacji nie pozwalał kredytobiorcy na zweryfikowanie prawidłowości ustalenia wysokości jego zobowiązania przez bank. Pozwany wydaje się nie dostrzegać, że mechanizm ten wpływał na ustalenie wysokości zobowiązania powoda: raz przez uzależnienie go od miernika waloryzacji w postaci kursu (...), a dwa – przez ustalanie przez bank wysokości tego kursu. W konsekwencji powód nie był w stanie przewidzieć wysokości swojego świadczenia, które miał spełnić w PLN ani skontrolować prawidłowości jego ustalenia przez bank po przeliczeniu według ustalonego przez niego kursu (...). Nie można więc zgodzić się z pozwanym, że klauzula waloryzacyjna nie modyfikowała treści zobowiązania i nie wpływała na wysokość świadczenia powoda. Tym samym, wbrew skarżącemu, zasadne było dokonanie oceny tej klauzuli według zasad określonych w art. 353¹ k.c. i art. 58 § 1 k.c.

W tym zakresie zauważyć trzeba, że w art. 353¹ k.c. nie zostały wprost uregulowane skutki sprzeczności umowy z tym przepisem. W związku z tym oceniać je należy w zależności od ich wpływu na treść zobowiązania. Oznacza to w szczególności, że jeśli skutek uchybienia treści tego przepisu umowa (będąca źródłem zobowiązania) staje się sprzeczna z ustawą, np. wskutek braku elementów przedmiotowo istotnych dla danego typu umowy, to zastosowanie ma do niej art. 58 § 1 k.c., przewidujący sankcję nieważności dla umów sprzecznych z ustawą lub mających na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Analogiczna sytuacja może mieć miejsce w przypadku stwierdzenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych na podstawie art. 385¹ k.c. Z § 1 i 2 tego artykułu nie wynika, aby abuzywność postanowień umownych automatycznie powodowała nieważność umowy, i to w całości. W przepisach tych jest bowiem mowa o tym, że niedozwolone postanowienia umowne nie wiążą klienta. W pierwszej kolejności chodzi więc o bezskuteczność niedozwolonych postanowień, i to jedynie w stosunku do konsumenta, natomiast w pozostałym zakresie – co wyraźnie stwierdza art. 385¹ § 2 k.c. – strony są związane umową. Także w tym przypadku dostrzec jednak trzeba, że bezskuteczność postanowień umownych, czyli ich niewiążący charakter, może odnosić się do takich kwestii, które mają istotne znaczenie dla bytu prawnego umowy (w szczególności gdy dotyczą elementów przedmiotowo istotnych) lub dla możliwości jej wykonania zgodnie z treścią zobowiązania.

W takiej sytuacji uznać należy, że może dojść do upadku całej umowy z powodu jej sprzeczności z ustawą lub obejścia ustawy, jeśli z okoliczności wynika, że bez skutecznych (niewiążących) postanowień umownych umowa nie zostałaby zawarta. Podstawę nieważności umowy także w tym przypadku stanowią więc przepisy art. 58 § 1 i 3 k.c., ale nie samodzielnie, lecz dopiero w wyniku stwierdzenia abuzywności postanowień umownych, powodującej, że bez tych postanowień nie jest możliwe utrzymanie umowy w mocy (dodać można, że niekiedy sądy uznają, że skutek abuzywnego charakteru postanowień umownych umowa jest sprzeczna także z zasadami współżycia społecznego i

jako podstawę prawną ustalenia jej nieważności powołują się na art. 58 § 2 k.c., ale taka sytuacja nie miała miejsca w tej sprawie).

Wobec tego wziąć trzeba pod uwagę, że pozwany opierał zarzut naruszenia art. 58 § 1 i 3 k.c. na tezie, że wbrew Sądowi pierwszej instancji możliwe jest zastąpienie abuzywnych postanowień umownych przepisami o charakterze dyspozytywnym, w szczególności art. 358 § 2 k.c. Takie stanowisko skarżącego nie uwzględnia trafnego uznania przez Sąd pierwszej instancji, że zastosowanie art. 358 § 2 k.c. nie było w tej sprawie możliwe. Do argumentacji w/w Sądzie dodać wypada, że w przedmiotowej umowie niedozwolony charakter miały nie tylko postanowienia umowne określające zasady ustalania kursów (...) przez bank, ale także co do zasady regulujące mechanizm indeksacji kredytu za pomocą kursu tej waluty. W związku z tym nawet w przypadku zastosowania art. 358 § 2 k.c. nie można byłoby ustalić wysokości zobowiązania powoda, skoro z umowy stron wyeliminowaniu podlegają także postanowienia umowne, które w ogóle przewidywały waloryzowanie (indeksowanie) wartości świadczenia powoda za pomocą kursu (...). Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że na to zobowiązanie składa się nie tylko zwrot nominalnej części udostępnionego kapitału, ale i oprocentowanie, jednak aktualnie przeważa pogląd, że wykluczyć należy możliwość utrzymania umowy kredytu indeksowanego jako umowy złotowej, ale oprocentowanej stawką LIBOR właściwą dla kredytów walutowych.

W konsekwencji wyeliminowanie z umowy całego mechanizmu indeksacji powoduje, że bezprzedmiotowe stają się postulaty pozwanego, aby do tego mechanizmu stosować kurs średni NBP zamiast kursów ustalanych przez niego na podstawie postanowień umownych uznanych za abuzywne. Inaczej rzecz ujmując, ewentualne zastosowanie przepisów dyspozytywnych (w szczególności art. 358 § 2 k.c.) lub przyjęcia na jakiegokolwiek innej podstawie (do której nawiązują zarzuty naruszenia przepisów dyrektywy 93/13/EWG oraz art. 56 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c.) – przyjmując to hipotetycznie za możliwe – kursu średniego NBP mogłoby co najwyżej wyeliminować skutki abuzywnego charakteru postanowień dotyczących ustalania kursów (...), ale nie zapobiegałoby skutkom uznania za abuzywne postanowień regulujących sam mechanizm indeksacji za pomocą kursu (...) (wskutek braku jego indywidualnego uzgodnienia oraz braku odpowiedniego pouczenia powoda o charakterze i skali ryzyka związanego z takim mechanizmem, sprawiającego, że mechanizm ten ze swojej natury kształtował jego obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, powodując jednocześnie rażące naruszenie jego interesów, w szczególności przez obciążenie wyłącznie niego całym ryzykiem wynikającym nie tylko z jednostronnego ustalania kursów (...) przez bank, ale i ze zmienności tego kursu).

Chybione są zatem również zarzut naruszenia art. 354 k.c. (wraz z pozostałymi wymienionymi w tym zarzucie przepisami), ponieważ mechanizm waloryzacji nie jest abuzywny wyłącznie ze względu na powiązanie go z tabelami kursowymi banku, ale i niezależnie od nich z uwagi na wskazane wyżej okoliczności związane wprost z tym mechanizmem. W ślad za tym nie można także zgodzić się ze skarżącym, że ten mechanizm nie budzi żadnych zastrzeżeń ze względu na treść ustawy antyspreadowej lub ustalone zwyczaje i utrwaloną praktykę, pozwalającą rzekomo przyjąć, że wolą stron było objęte stosowanie do indeksacji kredytu kursu średniego NBP (po uznaniu za abuzywne postanowień umownych regulujących zasady ustalania kursu (...) przez bank). Można oczywiście zrozumieć, że pozwanemu zależy przede wszystkim na utrzymaniu w przedmiotowej umowie mechanizmu indeksacji nawet za cenę rezygnacji ze stosowania do niego własnych kursów (...), ale z przeprowadzonej analizy wynika, że w konkretnych okolicznościach niedozwolony charakter miały nie tylko tzw. postanowienia kursowe, ale i sama klauzula indeksacyjna, przewidująca waloryzację świadczeń stron za pomocą kursu (...) (abstrahując od tego, czy byłby to kurs ustalany jednostronnie przez bank, czy średni kurs NBP).

W tej sytuacji nie było możliwości utrzymania przedmiotowej umowy w jakimkolwiek zakresie, ponieważ po wyeliminowaniu z niej przede wszystkim mechanizmu indeksacji oraz postanowień kursowych nie jest możliwe dalsze wykonywanie tej umowy jako umowy złotowej oprocentowanej stawką LIBOR.

Wobec uznania, że nie ma podstaw do zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji o nieważności całej umowy kredytu, za niezasadne uznać należało zarzuty naruszenia art. 405 k.c. oraz art. 410 § 1 i 2 k.c. Zauważyć trzeba, że także w tym zakresie pozwany koncentruje się tylko na postanowieniach umownych dotyczących zasad ustalania

kursów (...), podczas gdy skutek nieważności przedmiotowej umowy wynika przede wszystkim z zakwestionowania wprowadzonego przez niego do tej umowy mechanizmu indeksacji. Podkreślić trzeba, że właśnie ten mechanizm doprowadził do rażącego naruszenia interesów powoda, ponieważ akcentując atrakcyjność kredytu indeksowanego kursem (...) z uwagi na korzystne oprocentowanie według stawki LIBOR wpłynął na jego decyzję o zawarciu umowy zaproponowanej mu przez pozwanego przy braku jednoczesnego rzetelnego i wyczerpującego wyjaśnienia wszystkich niebezpieczeństw wiążących się z taką umową, a wręcz co najmniej pośrednim uspokajaniem jego obaw przez wskazywanie, że (...) jest jedną z najbardziej stabilnych walut. Pozwala to uznać, że Sąd pierwszej instancji słusznie ocenił, że zachowanie banku wobec powoda było sprzeczne z dobrymi obyczajami, ponieważ wskazywało głównie (o ile nie wyłącznie) na korzyści wynikające dla niego z umowy kredytu indeksowanego kursem (...), pomijając lub bagatelizując wiążące się z nią ryzyko, i to mające obciążać jedynie powoda.

Chybiony jest ponadto argument pozwanego, że nawet gdyby świadczenie spełnione przez powoda na jego rzecz nie miało podstawy w ważnej umowie kredytu, to miałyby inną podstawę, wobec czego nie spełniła się po stronie banku przesłanka wzbogacenia z uwagi na niezwrócenie przez powoda otrzymanych od banku świadczeń. Kwestia ta została już obszernie i prawidłowo wyjaśniona przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Na podkreślenie zasługuje to, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia stanowi szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia, w którym przesłanka braku zubożenia po stronie żądającego zwrotu nienależnego świadczenia nie ma istotnego znaczenia. Wiąże się to z tym, że druga strona ma analogiczne prawo do żądania własnego świadczenia spełnionego jako nienależne. Nie może więc odmawiać zwrotu świadczenia z powołaniem się na niezwrócenie na jej rzecz spełnionego przez nią świadczenia, lecz powinna sama wystąpić z własnym roszczeniem o jego zwrot, korzystając przy tym ewentualnie – jak już wcześniej wskazano – z powództwa wzajemnego lub z zarzutu potracenia.

Oznacza to jednocześnie, że chybiony jest również zarzut naruszenia art. 5 k.c. Z jednej strony nie można zgodzić się z pozwanym, że powód w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego chce uzyskać dla siebie nadmierną korzyść wskutek żądania zwrotu własnego świadczenia bez jednoczesnego zwrotu otrzymanego od banku świadczenia. Kwestia zwrotu takiego świadczenia nie jest bowiem przedmiotem niniejszej sprawy i nie można z góry przyjmować, że powód z pewnością w ogóle nie będzie musiał rozliczyć się pozwanym z otrzymanego od niego świadczenia. Z drugiej strony wziąć trzeba pod uwagę, że nie chodzi jedynie o nieprecyzyjne sformułowanie treści umowy, lecz o jej sformułowanie w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, prowadzące do rażącego naruszenia interesów powoda nie tylko w odniesieniu do zasad ustalania kursów (...), ale i samego mechanizmu indeksacji.

Nie może przy tym umknąć z pola widzenia to, że skoro przesłanką stwierdzenia abuzywności postanowień umownych jest między innymi sprzeczność zachowania banku z dobrymi obyczajami, to tak ujęta klauzula generalna nie może być rozumiana zupełnie inaczej niż zasady współzycia społecznego, o których mowa w art. 5 k.c. Skoro zatem abuzywność jest skutkiem uznania zachowania pozwanego za naganne z przyczyn zbliżonych do zasad współzycia społecznego, to zgodnie z zasadą tzw. czystych rąk nie można przyjąć, że jest on uprawniony do stawiania drugiej stronie (powodowi) zarzutów działania niezgodnie z zasadami współzycia społecznego. W przeciwnym razie należałoby dopuścić również taką możliwość, że nieuczciwy przedsiębiorca może zarzucać drugiej stronie, że domagając się ochrony przed jego zachowaniem sprzecznym z dobrymi obyczajami sama dopuszcza się naruszenia zasad współzycia społecznego.

Na koniec, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. wskutek błędnego uznania, że powód posiada w niniejszej sprawie interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, mimo że przysługuje mu dalej idące powództwo o zapłatę. Stanowisko pozwanego nie bierze pod uwagę argumentacji Sądu pierwszej instancji, który także dostrzegał powyższe okoliczności, ale kierował się przede wszystkim tym, że przedmiotowa umowa nie została wypowiedziana przez żadną ze stron i w konsekwencji mogłaby jeszcze obowiązywać przez wiele lat (do 2038 r.), w związku z czym uwzględnienie jedynie powództwa o zwrot spełnionych dotychczas świadczeń nie eliminowałoby stanu niepewności co do ważności całego stosunku prawnego między stronami. Podzielając taki pogląd, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odmiennej oceny powyższej przesłanki, ponieważ mogłoby to prowadzić do sztucznego podziału jednorodnej czynności prawnej na część, w której z uwagi na spełnienie świadczenia nie jest już możliwe ustalenie jej nieważności oraz na część obowiązującą w przyszłości, co do której dopuszczalne byłoby takie ustalenie.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację, uznając, że pozwany nie zdołał skutecznie podważyć ustaleń i argumentacji Sądu pierwszej instancji. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 109 k.p.c. oraz art. 98 § 1, 1¹ i 3 k.p.c. odpowiednio do wyniku sporu w tej instancji.

SSA Marek Machnij